

Mróz, Tomasz

Wincenty Lutosławski : rys biograficzny

"Studia Łomżyńskie", 17, 2006, s. [179]-187

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ MRÓZ (Zielona Góra)

Wincenty Lutosławski – rys biograficzny

Wincenty Lutosławski¹ – badacz i miłośnik filozofii, zwłaszcza klasycznej, podstawy swojego gruntownego i wszechstronnego wykształcenia zawdzięczał już najwcześniejszemu okresowi swego życia, spędzonemu w domu rodzinnym w Drozdowie. Urodził się, jako pierwsze dziecko Franciszka Lutosławskiego i Marii ze Szczygielskich, dnia 6 czerwca 1863 r. w Warszawie. Lata dzieciństwa spędził w Drozdowie pod Łomżą, które było dobrze prosperującym rodzowym majątkiem Lutosławskich. Ojciec Wincentego, dobierając synom nauczycieli z zagranicy – z francuskojęzycznej części Szwajcarii i z Niemiec – uwolnił ich od smutnej, dotykającej większość rodaków, konieczności uczestnictwa w rosyjskim systemie oświatowym. Poprzez wpojenie znajomości języka i kultury niemieckiej umożliwił im rozpoczęcie nauki w niemieckim gimnazjum klasycznym w Mitawie, dokąd Wincenty, wraz z bratem Stanisławem, wyjechali na początku 1877 r.

Warto dodać, że lata spędzone w domu rodzinnym i późniejsze lekcje religii w gimnazjum nie wytworzyły w Lutosławskim poczucia głębokiej wiary. Religijność, którą mu wpojono, ograniczała się tylko do ustalonych tradycją i zwyczajem zewnętrznych wyrazów pobożności; jednakże w wieku dojrzałym dokonał się w nim świadomy i przemyślany powrót do katolicyzmu, jakkolwiek dalekiego od ortodoksji.

¹ Najpełniejsza bibliografia podmiotowa prac Lutosławskiego zawarta jest w: Anna Chorościńska, Robert Zaborowski, *Spis prac Wincentego Lutosławskiego*, [w:] *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, całość zebrał i wydał Robert Zaborowski, Warszawa 2000. W książce tej zawarty jest też wykaz: R. Zaborowski, *Spis prac o Wincentym Lutosławskim (wybór prac w języku polskim po 1945)*. Wybór ważniejszych artykułów i rozdziałów z książek, także od 2000 r., znajduje się [w:] T. Mróz, *»Metafizyka« Wincentego Lutosławskiego*, [w:] W. Lutosławski, *Metafizyka*, Drozdowo 2004, s. XXVIII-XXXI.

Lutosławski wspominał, że w wieku czternastu lat, dzięki Oskarowi Rumpemu – nauczycielowi sprowadzonemu z Uniwersytetu Wrocławskiego, zapoznał się z *Krytyką czystego rozumu* Immanuela Kanta i dyskutował nad zagadnieniami w niej zawartymi. Rumpe wyjechał jako opiekun braci Lutosławskich do Mitawy. Poza oficjalnymi zajęciami gimnazjalnymi polscy uczniowie czytali dzieła narodowych wieszczów (Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego). Młody Lutosławski nie mógł wynieść z domu znajomości dzieł tych wielkich polskich poetów, gdyż ojciec, zaangażowany w ruch niepodległościowy, a nawet aresztowany tuż przed narodzeniem Wincentego, nie mógł sobie pozwolić na ryzyko przechowywania w domu książek autorów zakazanych przez carat. Dzieła Mickiewicza, w mocno okrojonym przez cenzurę wydaniu, znajdowały się w drozdowskiej bibliotece, lecz nie wywarły na młodym gimnazjaliście takiego wrażenia, jak w Mitawie, gdzie ze względu na skład narodowościowy uczniów nie kontrolowano ich lektur. Studiowanie dzieł wieszczów było ważnym elementem dojrzewania Wincentego Lutosławskiego i zostało później wykorzystane przezeń w wizji filozofii narodowej, związanej z misją narodowej edukacji.

Początkowo Lutosławski niechętnie studiował gramatykę języków klasycznych, później wspominał, że rozumiał teksty i intencje autorów, a ze stroną gramatyczną poradził sobie dopiero po latach, podczas własnych badań nad Platonem. Mógł ponadto poświęcić wolny czas indywidualnym zainteresowaniom, gdyż dzięki domowemu wychowaniu wyprzedzał przerabiany przez innych uczniów materiał z języka rosyjskiego czy matematyki.

Kolejny etap życia Lutosławskiego rozpoczęły w roku 1881 studia na Politechnice w Rydze, które wybrał nie ze względu na osobiste predyspozycje, a raczej ze względu na wolę ojca i poczucie odpowiedzialności za rodzinny majątek, a konkretnie za drozdowski browar. Szerokość zainteresowań młodego studenta i klasyczny profil wykształcenia zdobytego w gimnazjum nie pozwoliły mu długo zagrześć miejsca w Rydze. Za ojcowskim przyzwoleniem przeniósł się w roku 1883 na Uniwersytet Dorpacki, gdzie kontynuował studia chemiczne, a ponadto poszerzał swoją wiedzę humanistyczną. W porównaniu z Rygą, Dorpat wydawał mu się znakomitym ośrodkiem naukowym. Rzeczywiście, poziom tamtejszej uczelni znacznie odbiegał rangą naukową i jakością kadry profesorskiej od środowiska ryskiego.

Młody student spędził rok na podróży po Europie, na co pozwalały rodzinne finanse. Choć podróż w Alpy miała być lekarstwem na nękającą studenta bezsenność i melancholię, traktował ją raczej jako możliwość nawiązania wartościowych znajomości, a co za tym idzie, zdobycia nowych, pouczających doświadczeń. Roczna podróż dała mu okazję zwiedzenia kilku europejskich ośrodków kultury. Poza tym osiągnięty został medyczny cel wyprawy: górskie wycieczki znakomicie odnowiły nadwątlone przez nadmiar studenckich obowiązków zdrowie Wincentego.

Po powrocie do Dorpatu i zaliczeniu wszystkich egzaminów, Lutosławski zapisał się na wydział filologiczno-historyczny, na którym spotkał Gustawa Teichmüllera.

Wspólna fascynacja, jaka początkowo miała wpływ na ich nauczycielsko-uczniowskie stosunki, stała się dla Lutosławskiego pobudką do pogłębienia studiów filozoficznych, którym mógł się już poświęcić bez przeszkód. Teichmüller pomógł mu zaliczyć egzaminy przed gronem filologów klasycznych. Przygotowując się do nich, trzeba było przeczytać wiele stron tekstów autorów greckich i rzymskich, była wśród nich *Uczta Platona*. Podczas tej lektury Lutosławski doznał niezwykłego uczucia: od tego momentu na zawsze został przekonany o nieśmiertelności ludzkiego ducha. Pewność wieczności duchowej istoty człowieka, raz uświadomiona, nie opuściła go aż do śmierci. Spotkał się z pełnym zrozumieniem ze strony swojego mistrza, pod jego kuratelą zdał także na stopień celujący egzamin z filozofii. Zapoznanie się z filozofią Kanta w czasach domowego nauczania nie poszło na marne. Równoległe do przygotowań filozoficznych Lutosławski pisał rozprawę na stopień kandydata w zakresie chemii. W roku 1885 zdobył także stopień kandydata w zakresie filozofii na podstawie rozprawy o poglądach pedagogicznych Montaigne'a. Była to druga już praca, gdyż pierwsza została odrzucona przez Jana Badouina de Courtenay, a dotyczyła poetyki fonetycznej, która – oceniana z perspektywy dalszych osiągnięć Lutosławskiego – stanowiła przygotowanie do jego badań lingwistyczno-statystycznych nad dialogami Platona. Praca ta była czysto formalnym badaniem tekstu, bez analizy jego treści i stanowiła próbę ścisłego opisanie stylu pisarskiego².

W czasie pobytu w Paryżu Lutosławski poznał m. in. Emila Boutroux, z którym się zaprzyjaźnił i Gastona Paris, u którego studiował literaturę. Później wyjechał do Londynu, gdzie spędził wiele czasu w British Museum. Stamtąd popłynął do Malagi, w Lizbonie zapoznał się z Teofilem Bragą, którego pozytywistyczne koncepcje były dla Wincentego, spirytualisty, nie do przyjęcia. W Madrycie poznał swą przyszłą żonę Sofię de Perez Eguia y Casanova. W Drozdowie, już po ślubie Lutosławski napisał rozprawę pt. *Erhaltung und Untergang der Staatsverfassungen nach Plato, Aristoteles und Machiavelli* (Breslau 1888), na podstawie której zdobył na uczelni w Dorpacie stopień magistra filozofii w 1887 r. Tam także podjął zamiar napisania dzieła dotyczącego logiki Platona, zapomnianej przez wieki dominacji *Organonu* Arystotelesa. W roku 1890 założona przez Lutosławskiego rodzina znalazła się w Kazaniu, gdzie prowadził on uniwersyteckie wykłady z psychologii, logiki i historii filozofii XIX w., a ponadto, spotykając się z przebywającymi tam Polakami, zajął się studiowaniem i objaśnianiem pism wieszczów.

² *Ueber das phonetische Element in der Poesie*, oprawiony rękopis datowany na 10–17 sierpnia 1885 r. [w:] Archiwum Nauki PAU-PAN w Krakowie, sygn. K-III-155/1. Lingwistyczne aspekty tej pracy omawia Adam Pawłowski w artykułach: *Travail de Maitrise de Wincenty Lutosławski: »Aesthetisches Studium. Ueber das Phonetische Element in der Poesie« – description materielle et analyse du contenu*, „Organon” t. 33 (2004), s. 121-139, toż w języku polskim: *Wincentego Lutosławskiego – »Aesthetisches Studium. Ueber das Phonetische Element in der Poesie« – Opis formalny i analiza merytoryczna*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 51: 2006 nr 2, s. 47-68

Zanim Lutosławski wyjechał z Europy, starał się o zatrudnienie na Uniwersytecie w Krakowie. Jego pierwsze prace o Platonie były wydawane nakładem Akademii Umiejętności, jednak napotykał na różnorakie trudności i ostatecznie katedrę filozofii przyznano Stefanowi Pawlickiemu, który był już profesorem Wydziału Teologicznego. Zrezygnowano również z druku dalszych części badań Lutosławskiego. Odnotujemy, że w stosunku do prac historyczno-filozoficznych Pawlickiego prezentowały one już inną epokę, a bibliograficzna sprawozdawczość, którą Akademia uznała za wadę książek Lutosławskiego, przesądziła o ich późniejszym sukcesie³.

Po śmierci ojca i perypetiach związanych z dobrami rodzowymi Lutosławski opuścił Kazań i wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie wykładał, publikował, poznał m. in. Williama Jamesa, z którym później prowadził ożywioną korespondencję. Wymiana listów trwała aż do jego śmierci, podobnie jak długoletnie korespondencyjne kontakty z Mahatmą Gandhim. Poznani w Ameryce ludzie, mimo rozlicznych zalet, wzbudzi w nim jednak, z różnych przyczyn, poczucie wyższości ducha europejskiego nad amerykańskim⁴.

Przebywając po raz kolejny w Londynie Lutosławski czytał wiele dzieł okultystycznych, dotyczących wiedzy tajemnej i przekonał się o ich bezwartościowości. Po śmierci córki, Jadwigi, Lutosławscy przenieśli się do rybackiej wioski w Hiszpanii, gdzie znaleźli spokój i dogodne do pracy warunki. W tym czasie filozof opracowywał dział filozofii polskiej do niemieckiego podręcznika historii filozofii F. Ueberwega⁵.

Zastosowanie nowej metody stylometrycznej i nawiązanie znajomości z L. Campbellem sprawiły, że Lutosławski wydał swoje dzieło *The Origin and Growth of Plato's Logic* w Londynie w 1897 r. Wielokrotnie je omawiał na zebraniach towarzystw naukowych i podczas okazjonalnych wykładów na uniwersytetach. Książka o Platonie przyniosła mu uznanie na świecie, zbierała ona dotychczasowe badania nad chronologią dialogów Platona i dawała do nich nowy impuls. Metoda stylometryczna – tj. opisująca na podstawie kryteriów językowych, stylistycznych pokrewieństwo dwóch dialogów – została zastosowana z niespotykanym dotąd rozmachem, co uwiarygodniło statystycznie zebrane materiały. Metodą tą Lutosławski dowodził chronologii platońskich dialogów, która w zarysie uznawana jest do dzisiaj, a jego angielską pracę nadal przytacza się w bibliografii przedmiotu. Na podstawie uzyskanej kolejności, w jakiej Platon pisał swe dialogi, Lutosławski zrekonstruował jego filozoficzne dojrzewanie, które miało prowadzić od idealizmu do spirytualizmu.

³ Na temat związków Lutosławskiego z S. Pawlickim patrz: Marian Plezia, *Filologia klasyczna w PAU*, [w:] Tegoż, *Z dziejów filologii klasycznej w Polsce*, Warszawa 1993, s. 254–271; T. Mróz, *Wincenty Lutosławski i Stefan Pawlicki. Spory i ich konsekwencje*, [w:] „Prace Komisji Historii Nauki PAU”, t. VII, 2005 (2006), s. 291–325.

⁴ Patrz: *Listy Wincentego Lutosławskiego z Ameryki*, podał do druku J. Dużyk, „Życie Literackie” 1986, nr 51–52, s. 4–5.

⁵ *Philosophie in Polen, Russland und Spanien*, [w:] F. Ueberweg, M. Heinze, *Grundriss der Geschichte der Philosophie*, t. 2, Berlin 1897, s. 483–500.

Spirytualizm był zaś jednym z fundamentów polskiego mesjanizmu narodowego, którego Lutosławski w kilka lat później stał się niestrudżonym propagatorem⁶. Gdy Lutosławski wydał już książkę o Platonie, odwiedzili go w Hiszpanii rodacy: Tadeusz Miciński i Stanisław Przybyszewski, jednak te wizyty natchnionych literatów nie wywarły na nim pozytywnego wrażenia⁷.

W roku 1898 Lutosławski uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie Helsingforskim, podstawą była rozprawa *Ueber die Grundvoraussetzungen und Consequenzen der individualistischen Weltanschauung* (Helsingfors 1898). Sama rozprawa była formalnością wobec rozgłosu, jaki jej autor zdążył już zdobyć na polu filozofii swoim dziełem o Platonie. Po podróży przez Skandynawię pobyt w Lipsku zaowocował wydaniem przygotowanego już dzieła *Seelenmacht. Abriss einer zeitgemässen Weltanschauung* (Leipzig 1899).

Po tych peregrynacjach Lutosławski postanowił wrócić do kraju i zająć się pracą dla dobra własnego narodu. W tym czasie nasiliły się kłopoty ze zdrowiem, ogarniało go przygnębienie, niechęć, brak sił, naprzemiennie z okresami, w których kipiał wręcz energią i inicjatywą. Przybył do Krakowa, gdzie nie otrzymał obiecanej mu katedry, lecz mimo to podjął wykłady bez wynagrodzenia jako docent prywatny (m.in. omawiał dzieła Mickiewicza) i angażował się w działalność społeczną. Jego zaangażowanie i niekonwencjonalne zachowania stały się przyczyną odsunięcia go przez władze uniwersyteckie od wykładów⁸. Z tym większym zapalem Lutosławski zajął się działalnością pozauniwersytecką, szerzył narodowy mesjanizm i konieczność narodowej pracy wśród wszystkich, którzy chcieli z nim współpracować.

⁶ Na temat platonizmu Lutosławskiego i jego badań patrz: Tomasz Mróz, *Wincenty Lutosławski – polskie badania nad Platonem*, Zielona Góra 2003; Wit Jaworski, *O Wincentego Lutosławskiego interpretacji platonizmu*, „Studia filozoficzne” nr 5 (126) 1976, s. 137-145; Robert Zaborowski, *Platon w ujęciu Wincentego Lutosławskiego (1863-1954) i Adama Krokiewicza (1890-1977)*, [w:] *Filozofia i mistyka...*, s. 47-87.

⁷ Na temat znajomości Lutosławskiego z tymi literatami patrz: Stanisław Pigoń, *Niesamowite spotkanie literackie. Tadeusz Miciński – Wincenty Lutosławski*, [w:] *Temże, Mile życia drobiazgi. Pokłosie*, Warszawa 1964, s. 405-454; Józef Dużyk, *Nieznany list Przybyszewskiego – echa spotkania z Wincentym Lutosławskim*, „Życie Literackie” 1988, nr 4, s. 4-5; Jerzy Illg, *Niesamowitego spotkania karty nieznane. Korespondencja Tadeusza Micińskiego z Wincentym Lutosławskim*, [w:] *Studia o Tadeuszu Micińskim*, pod redakcją Marii Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1979, s. 341-385; Jerzy Sosnowski, *Playa de Mera. Jeszcze o „niesamowitym spotkaniu literackim”*, „Kwartalnik Literacki Kresy” 1998, nr 1, s. 11-26. Dla tego ostatniego autora spotkanie tych trzech odmiennych osobowości było nie tylko przedmiotem badań historyczno-literackich, ale stało się także inspiracją jednego z wątków powieści *Prąd zatokowy*, Warszawa 2003.

⁸ Na temat związków Lutosławskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim patrz: Piotr Biliński, *Spory Wincentego Lutosławskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, r. 50, 2005, nr 2, s. 203-229; T. Mróz, *Starania Wincentego Lutosławskiego o krakowską katedrę filozofii*, [w:] „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, r. 50, 2005, nr 1, s. 79-94.

Lutosławski w Krakowie zetknął się także z Ligą Narodową, lecz wkrótce odsunął się od członków tego prawicowego stronnictwa. Najważniejszym wydarzeniem tego okresu było pewne doświadczenie duchowe po przyjęciu Komunii, które w rezultacie doprowadziło Lutosławskiego z powrotem do katolicyzmu, tym razem głębokiego i pogodzonego z jego filozofią. W Krakowie powstało pierwsze przez niego założone seminarium filozofii narodowej, sprawy wychowania narodowego opracowywał również w Szwajcarii, gdzie wykładał w Lozannie i Genewie. Po powrocie założył stowarzyszenie poczwórnej abstynencji (od rozpusty, hazardu, alkoholu i tytoniu) Eleusis⁹, które przetrwało dłuższy okres. W 1903 r. próbował zakładać podobne towarzystwa w Londynie, odbył podróż do Egiptu, zwiedzając po drodze Jerozolimę, Damaszek, Konstantynopol i Ateny. Latem roku 1905 zapoznał się z filozofią jogi, przekonując się o pożyteczności jej praktycznych wskazówek i ćwiczeń nawet dla ludzi spoza tamtego kręgu kulturowego. Dużo podróżował, podejmował kolejne próby organizacji narodowych stowarzyszeń. Ostatecznie udało mu się pozbyć dręczących schorzeń i wyjechał ponownie do Ameryki, by dać na kilku tamtejszych uczelniach cykl wykładów dotyczących dziejów Polski¹⁰.

Po powrocie do kraju Lutosławski rozpoczął wykłady w Warszawie i w innych miastach, a nawet małych miejscowościach Polski i powziął ostatecznie zamiysł Kuźnicy – ogniska myśli narodowej. Spotykał się także z członkami stowarzyszenia Eleusis. W biografii filozofa rozpoczął się wtedy nowy okres, który nazwał on wielką tułaczką. Przebywał w Algierii, w Genewie, ostatecznie rozstał się z hiszpańską żoną i związał z Wandą Peszyńską, z którą łączyła go wspólnota ideałów i wzajemne zrozumienie potrzeby pracy narodowej. Z tego małżeństwa w 1913 r. urodził się upragniony syn, Tadeusz.

Lutosławski poszukiwał miejsca, gdzie mógłby na stałe zająć się pracą naukową i wykładową. Podejmował starania zatrudnienia m.in. w uczelniach w Liverpoolu, czy nawet w Australii. Próby związania się z uczelnią lwowską również zawiodły, mimo wstawiennictwa i pomocy Kazimierza Twardowskiego, który nie zdołał jednak przekonać profesury do powierzenia katedry Lutosławskiemu. Znajomość Lutosławskiego z Twardowskim rozpoczęła się w latach dziewięćdziesiątych XIX w., kiedy Twardowski pracował jeszcze w zakładzie ubezpieczeniowym w Wiedniu. Lutosławski pomógł mu stawiać pierwsze kroki na polskiej scenie filozoficznej. Mimo wielu rozbieżności, jakie się między nimi pojawiały, znajdowali wspólny język, podejmowali także, z różnym skutkiem, wspólne inicjatywy organizacyjne. Podobnych relacji Lutosławski nie mógł jednak nawiązać z uczniami Twardowskiego, którzy olśnieni wizją nowej, naukowej, logistycznej, prakseologicznej filozofii, uważali

⁹ Dziejże tego stowarzyszenia opisuje T. Podgórska w książce: *Stowarzyszenie Patriotyczno-Religijne ELEUSIS w latach 1902-1914*, Lublin 1999.

¹⁰ Wykład w *Lowell Institute* w Bostonie (21 X 1907) i na Uniwersytecie Kalifornijskim (9 III 1908) ukazał się jako *The Polish Nation* (Paris 1917).

z grubsza, że nie może ona pełnić żadnych światopoglądowych funkcji i dyskwalifikowali w ten sposób zarówno osobę Lutosławskiego, jak i jego rzeczywiste osiągnięcia.

Poszukiwania miejsca do pracy zakończyły się w Chateau Barby we Francji, gdzie Lutosławski spędził siedem lat, zorganizował Kuźnicę, przyjmował gości. W roku 1917 podjął pracę edukacyjną na rzecz tworzącego się we Francji wojska polskiego. Wybuch I wojny światowej nie był dla niego zaskoczeniem, raczej urzeczywistnieniem pewnej konieczności, będącej w jego mniemaniu początkiem zaprowadzenia w świecie nowego ładu. Szczęśliwy z możliwości odrodzenia ojczyzny podjął pracę przy Polskim Biurze Prac Kongresowych w Paryżu, mimo że nie wszyscy byli mu tam życzliwi, a często jego obecność traktowano jako zbędną¹¹.

W roku 1919 Lutosławski otrzymał z rąk Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Jana Łukasiewicza, powołanie na stanowisko docenta do wykładów logiki, psychologii, etyki i metafizyki na nowo powołanym Uniwersytecie Wileńskim. Przeprowadzka do Wilna i praca na uczelni były dla Lutosławskiego rozczarowaniem z powodu niezadowalającego poziomu tamtejszej młodzieży i zatargów z profesurą. Impulsywny charakter i sława naukowa sprawiały, że filozof z trudem odnajdował swoje miejsce wśród innych pracowników tego nowo powołanego uniwersytetu na rubieży kraju. Zatargi z Radą Wydziału Humanistycznego przybierały nawet formy ostrych spier, Rada wykluczała go ze swego grona, nie zawiadamiano go o posiedzeniach, on z kolei wnioskował o jej rozwiązanie. Co może się wydawać zaskakujące, z formalnego punktu widzenia to Lutosławski miał słuszość, którą musieli uznać także członkowie samej Rady. Ze względu na wszystkie te niesprzyjające okoliczności Lutosławski rozwinął współpracę z Polską Macierzą Szkolną, która organizowała mu cykle wykładów na różne tematy w całej Polsce. Poza światem akademickim znajdował więc publiczność dla polskiego mesjanizmu i idei narodowej pracy¹². Wilno było jeszcze pod jednym względem szczęśliwe dla Lutosławskiego, w roku 1922 urodziła mu się córka Janina.

W Wilnie udało mu się wypromować jednego doktora filozofii, Benedykta Woyczyńskiego, który w 1925 r. obronił bardzo dobrą pracę dotyczącą rozwoju

¹¹ Z tego okresu działalności Lutosławskiego został wydany niewielki (w stosunku do ogromu jaki przedstawia całość jego korespondencji) wybór jego listów do rodziny, który ukazał się jako *Materiały i Miscellanea. Wincenty Lutosławski. Z paryskich listów z 1919 r.*, wybrał i opracował J. Dużyk, [w:] „Studia Historyczne” R. XXXVII, 1994, z. 2, s. 231-255. Co ciekawe, rodacy nie zdając sobie sprawy z potencjału i możliwości przysłużenia się sprawie polskiej przez tego filozofa, nie brali pod uwagę jego udziału w pracach Kongresu i w wydawnictwie *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały* (Warszawa 1968) wymieniono go jako Wincentego Lutostańskiego, myląc prawdopodobnie z Karolem Lutostańskim! (informacja za J. Dużykiem).

¹² Na temat pozaakademickiej aktywności Lutosławskiego patrz: Tomasz Mróz, *Popularyzatorska działalność wykładowa Wincentego Lutosławskiego*, „Wszechnica Polska” 4/2002, s. 79-92.

poglądów Platona na duszę¹³. Warto dodać, że wszystkie przewidziane egzaminy złożył on z wynikiem celującym. Wcześniej był asystentem przy seminarium filozoficznym i podczas I Zjazdu Filozoficznego we Lwowie w 1923 r. K. Twardowski osobiście zaaprobował jego uczestnictwo w obradach. Niestety, do rozczarowania Lutosławskiego pracą w Wilnie przyczyniła się niespodziewana śmierć Woyczyńskiego, po którym filozof nie miał już bliskich współpracowników. W roku 1929 Rada Wydziału postanowiła nie występować z wnioskiem o przedłużenie zatrudnienia Lutosławskiemu, który częstokroć zresztą zmieniał swe deklaracje w tej kwestii. Jednak decyzja Rady wywołała w nim żal¹⁴.

Kolejne anglojęzyczne dzieło filozofa *Knowledge of Reality* (London 1930) ukazało się tuż po zakończeniu współpracy z uczelnią wileńską. Jego autor nadal wyjeżdżał z wykładami po Polsce, nie zaniedbując kontaktów z ośrodkami uniwersyteckimi Zachodniej Europy.

W roku 1933 wydana została autobiografia Lutosławskiego¹⁵, on, wraz z rodziną, przeniósł się do Dzięgielowa pod Cieszynem. Po krótkim pobycie był zmuszony jednak przeprowadzić się do Krakowa, ze względu na wiek szkolny córki i brak biblioteki, uniemożliwiający dalszą pracę naukową. Lutosławski nadal prowadził korespondencję z profesorami filozofii (m. in. z Bertrandem Russellem, Jacquesem Chevalierem, Adamem Żółtowskim, K. Twardowskim), młodymi filozofami (m.in. ze Zbigniewem Jordanem) i innymi młodymi ludźmi o szerokich zainteresowaniach (m.in. z Domanem Wieluchem, zainteresowanym językiem i kulturą chińską, późniejszym autorem słownika języka chińskiego), w czym znajdował ujście dla swej nauczycielskiej pasji. Niejednokrotnie wymiana listów prowadziła do osobistych kontaktów i odwiedzin w domu emerytowanego profesora filozofii przy ul. Szwedzkiej 10 w Krakowie.

W Krakowie zastał Lutosławskich wybuch wojny, uniknęli jednak aresztowania. Straszne warunki okupacji nie mogły nie wyrzucić swego piętna na człowieku, który osiągnął już 75 lat życia. Niedożywienie i choroby dały o sobie znać, poczucie misji było jednak silniejsze. Po wojnie filozof rozpoczął na nowo wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim, które przerwał ostatecznie w roku 1948. W okresie powojennym próbował odnowić swoje kontakty ze środowiskiem filozoficznym w Europie i Ameryce. Zależało mu zwłaszcza na filozofach-personalistach, jednak Emmanuel Mounier nie był zainteresowany korespondencją z Lutosławskim, w przeciwieństwie

¹³Praca ta została wydana stosunkowo niedawno na podstawie rękopisu zachowanego w zbiorach Lietuvos Centrinis Valstybinis Archyvas: Benedykt Woyczyński, *O rozwoju poglądów Platona na duszę*, opracowanie naukowe Zbigniew Nerczuk i Józef Pawlak, Toruń 2000.

¹⁴Na temat okresu wileńskiego w życiu Lutosławskiego patrz: Witold Wit Jaworski, *Wileńskie lata Wincentego Lutosławskiego*, [w:] *Filozofia na Uniwersytecie Wileńskim*, praca zbiorowa pod redakcją Ryszarda Jadczaaka i Józefa Pawlaka, Toruń 1997, s. 77-86.

¹⁵*Jeden łatwy żywot*, Kraków 1933. Staraniem Pani Janiny Lutosławskiej w 1994 r. ukazał się reprint z dodaniem posłowania.

do personalistów amerykańskich, Ralpa Tylera Flewellinga, a zwłaszcza Edgara Sheffielda Brightmanna. Polak najwyraźniej zdawał sobie sprawę, że jego filozoficzna synteza narodowego mesjanizmu znajduje wiele punktów wspólnych z personalistycznym kierunkiem filozofii współczesnej.

Do końca opiekowała się Lutosławskim najmłodsza córka Janina. Coraz bardziej niedołąźniał, najbardziej dokuczliwą była dla niego niemożność czytania. Schorowany pożegnał umierającą żonę (7 XI 1952), sam zmarł 28 grudnia 1954 r.¹⁶. Jak zaświadczał proboszcz dębnickiej parafii, filozof pod koniec życia miał napisać oświadczenie, w którym wyrzekął się wszystkich poglądów, jakie mogłyby być niezgodne z nauczaniem Kościoła¹⁷. Skromny pogrzeb odbył się na cmentarzu na krakowskim Salwatorze, przybyła delegacja z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, kilku księży i kleryków¹⁸. Mogiłę, zgodnie z życzeniem filozofa, wieńczy skrót ΕΛΣ, od greckiego zawołania elsów: wolni wybawicielami ludów.

Wincenty Lutosławski zdobył sławę jako znawca dialogów Platona. Trzeba z całą pewnością stwierdzić, że niewiele książek polskich autorów z dziedziny filozofii i historii filozofii było tak szeroko znanych i dyskutowanych w świecie. Praca Lutosławskiego, erudycyjna, świetna warsztatowo, jakkolwiek nie bez osobistego zaangażowania, jest z pewnością najlepiej znanym na świecie dziełem polskiego autorstwa z historii filozofii greckiej. Jednak znajomość książki w kraju była znikoma. Nawet środowisko filozoficzne postrzegało Lutosławskiego głównie przez pryzmat mesjanizmu. Wszyscy zgadzali się, że był wielkim znawcą Platona, lecz mało kto czytał *Plato's Logic*. Za granicą zaś postrzegano Lutosławskiego jako autora szeroko dyskutowanej pracy o Platonie, zwolennika spirytualistycznego poglądu na świat. Jednak nie interpretacja filozofii Platona, ale metoda statystyczno-lingwistycznego ustalania chronologii dialogów stała w centrum zainteresowania uczonych. W Polsce zaś postrzegano go wciąż jako reprezentanta i kontynuatora romantycznego mesjanizmu. Warto jednak zauważyć, że Lutosławski twórczo rozwijał swoją koncepcję, jakkolwiek jej korzenie rzeczywiście sięgały do Cieszkowskiego, którego zresztą uznawał za najważniejszego z polskich mesjanistów narodowych. Wyrastając z filozofii XIX wieku, Lutosławski wiele zawdzięczał, zwłaszcza w początkowym okresie twórczości, swemu niemieckiemu nauczycielowi Teichmüllerowi i pośrednio R. H. Lotze' mu. System filozoficzny Lutosławskiego sięgał jednak dalej i był świadomie konstruowany jako światopogląd personalistyczny, w dwudziestowiecznym sensie tego terminu.

¹⁶ Opis życia Lutosławskiego po opublikowaniu jego autobiografii daje jego córka Janina Lutosławska w dodatku zamieszczonym w reprimie tejże, wydanym w Krakowie 1994.

¹⁷ Władysław Bartoń, *Czy Lutosławski był katolikiem?*, „Tygodnik Powszechny” 1958, nr 5, s. 7.

¹⁸ Elżbieta Sczaniecka, *O Wincentym Lutosławskim (w 25-lecie śmierci)*, „Tygodnik Powszechny” 1979, nr 49, s. 6.